WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

№ 33

Dnia 20 Sierpnia 1885 roku. 8 (20) Sierpnia 1885 r.

Produkcya warzyw pod Warszawą.

Sekcya warzywna Towarzystwa Ogrodniczego w Warszawie otrzymała za pośrednictwem pp. Jana Kubalskiego i Jana Rzący statystykę produkcyi warzyw na Woli i Czystem pod Warszawą, którą po usystematyzowaniu przez p. Józefa Kaczyńskiego, odczytano w maju roku bieżącego na posiedzeniu sekcyi, a następnie ogłoszono drukiem w *Ogrodniku Polskim*. Ztamtąd czerpiemy najciekawsze dane w tym przedmiocie.

Przedmieścia Wola i Czyste posiadają wyborowe grunta gliniaste, które od dawna obrócono pod uprawę warzyw i owoców. Obszar ziemi zajętéj pod ich uprawę, wynosi 761¾ morgów; będziemy liczyli okrągło 762. Dochód z tego obszaru wynosi przeciętnie rocznie 375,417 rubli 75 kop. Wszystkich hodowców jest 86, których odnośnie do posiadanego obszaru, można podzielić na pięć następujących kategoryj:

1) uprawiających do	5	morgów ziemi jest	26,	mają morgów	102
2) „ „	10	„ „	37	„ „	286
3) „ „	15	„ „	14	„ „	183
4) „ „	20	„ „	6	„ „	117
5) „ „	25	„ „	3	„ „	74
razem hodowców			86,	morgów mają	762

Do wyhodowania najwcześniejszych warzyw posługują się oni inspektami, obliczanemi na ilość okien, których w ogóle jest 21,625. Ponieważ dochód z okna wynosi mniéj więcéj rubli trzy, przeto dochód brutto z inspektów wyrazić można przez 64,875 rub.

Stosunek dochodu i liczby okien do obszaru gruntu, wyjaśni najłacniéj załączona poniżéj tabelka:

14 warzywników do	5 mrg.	posiadają okien	2,735	dochodu 8,205 r.
31 „ „	10	„ „	6,240	„ 18,720 r.
14 „ „	15	„ „	5,600	„ 16,800 r.
6 „ „	20	„ „	3,750	„ 11,250 r.
3 „ „	25	„ „	3,300	„ 9,900 r.
68 warzywników		okien	21,625	dochodu 64,875 r.

Rozpatrzmy teraz oddzielnie uprawiane tam warzywa:

Buraki uprawia 76 warzywników, produkcya roczna wynosi 6785 korcy, które są sprzedawane przeciętnowo po 2 rub.; zatém ogólny dochód z buraków wynosi 13,572 rub.

Cebulę uprawia 77, produkcya 8405 korcy, korzec po 5 rub.; ogólny dochód 42,025 rub.

Groch uprawia 54, produkcya 536¼ korca, cena przeciętna korca 3 rub.; ogólny dochód 1608 rub. 75 kop. Cena jednakże korca grochu, szczególniéj wczesnego, dochodzi nieraz do 12 rub.

Jarmuż uprawia 41, produkcya 1235 kop, kopa po 1 rub. 50 kop.; ogólny dochód 1852 rub. 50 kop.

Kapustę polską czyli *białą* uprawia 77, produkcya 31,040 kop, kopa po 2 rub., ogólny dochód 62,080 rub.

Kapustę włoską uprawia 73, produkcya wynosi 8340 kop, kopa po 1 rub. 50 kop., ogólny dochód 12,510 rub.

Kapustę czerwoną uprawia 56, produkcya wynosi 4410 kop, kopa po 2 r. 50 kop., ogólny dochód 11,025 r.

Kapustę brukselską uprawia 24, produkcya wynosi 1690 kop, cenę kopy oznaczono na 3 rub., chociaż dochodzi i 6 rub.; ogólny dochód 5070 r.

Kalarepę uprawia 58, produkcya wynosi 9780 kop, kopa po 30 kop., ogólny dochód 2934 r.

Kalafiory uprawia 61, produkcya 6140 kop. Cena kopy bywa różna, stosownie do pory dosięga nawet 25 rub. Przyjęto tutaj w obrachunku 6 r. za kopę, zkąd ogólny dochód 36,840 rub.

Pory uprawia 64, produkcya 11,570 kop, cena kopy 20 kop., ogólny dochód 2314 r.

Pietruszkę uprawia 75, produkcya 17,810 pudów, cena puda dochodzi 9 rub., przyjęto do obrachunku cenę 2 rub., ztąd ogólny dochód 35,620 rubli.

Pasternak uprawia 63, produkcya 2560 korcy, cena 1 rub. 50 kop., ogólny dochód 3840 rub.

Pomidory uprawia 44, produkcya 9250 kop, cena kopy dosięga 3 rub., lecz przyjęto 60 kop., ztąd dochód ogólny 5550 rb.

Marchew uprawia 77, produkcya 7740 korcy, cena korca dochodzi 4 rubli 80 kop., przyjęto jednak 2 ruble, zkąd dochód ogólny 15,480 r.

Roszponkę hodowało 53 warzywników, produkcya 2755 koszyków t. zw. ćwierciowych; cena koszyka nadzwyczaj jest zmienna, w r. 1884 płacono 15 rub., tutaj przyjęto 1 rub. 50 kop. za koszyk, zkąd dochód ogólny 4534 r. 50 k.

Selery uprawiało 67, produkcya 10,620 kop, cenę kopy przyjęto 1 rub. 50 kop., chociaż bywa i 6 rub., jak np. w roku 1884; ogólny dochód 15,930 r.

Sałatę hodowało 67, produkcya 46,230 kop, cena kopy stosownie do pory dochodzi do 8 rub., przyjęto 60 kop. za kopę, zkąd ogólny dochód 27,738 r.

Szpinak uprawia 62, produkcya wynosi 12,690 koszów zwanych półkorcowemi; chociaż cena korca dochodzi do 3 rub., przyjęto 60 kop., zkąd ogólny dochód 7614 r.

Rzepę uprawia 40, produkcya 1135 korcy, cena korca 3 r., ogólny dochód 3405 rubli.

Ze względu na dochodność, warzywa powyżéj wyszczególnione idą w następującym porządku: 1) inspekt, 2) kapusta biała, 3) cebula, 4) kalafiory, 5) pietruszka, 6) sałata, 7) selery, 8) marchew, 9) buraki, 10) kapusta włoska, 11) kapusta czerwona, 12) szpinak, 13) pomidory, 14) kapusta brukselska, 15) roszponka, 16) pasternak, 17) rzepa, 18) kalarepa, 19) pory, 20) jarmuż i 21) groch.

Ogrodnicy posiadający do 5-u morgów gruntu, mają dochodu ogólnego na osobę 1,143 rub. 70 kop.

do 10 morgów	3,483 rub.
do 15 morgów	6,776 rub. 76 kop.
do 20 morgów	10,568 rub. 46 kop.
do 25 morgów	16,172 rub. 16⅔ kop.

Z tego wynika, że najgorzéj uprawiają ziemię ogrodnicy mający do 5-u morgów, najlepiéj zaś ogrodnicy posiadający 20 morgów.

Z cyfr tutaj przytoczonych, oprócz ciekawych danych o rozwoju i stanie obecnym warzywnictwa pod Warszawą, można wynieść także przybliżone pojęcie o ilości ogrodowin, spożywanych przez mieszkańców Warszawy.

Przerabianie buraków na wódkę.

Od kilkudziesięciu już lat we Francyi, a teraz w Austryi, w tych okolicach buraki przerabiają na wódkę, gdzie fabryka cukru nie byłaby na swojém miejscu. W braku dokładnych danych co do korzystności takiego użycia buraków, zasługują na uwagę następujące, wzięte z *Wiener Landwirthschaftliche Zeitung* 1).

W ciągu 195 dni przerobiono w jednéj gorzelni 75,262 centnarów metrycznych buraków. Centnar metryczny ma 100 kilogramów, czyli 250 fat. Buraki te miały w przecięciu 10,21% cukru. Z téj ilości buraków wyrobiono 41,882 kwart 100-procentowego nieoczyszczonego spirytusu. Spirytus surowy nie jest 100-stopniowy, bo w tym stanie byłby czystym alkoholem i wyrobem bardzo cennym, ale w otrzymanym spirytusie liczy się tylko jego alkohol, a nie liczy jego wody. Dwie kwarty wódki 50-procentowéj liczy się za jedną kwartę spirytusu 100-procentowego. Z metrycznego centnara buraków otrzymano zatém 565 litrów. Dziennie przerabiano 386 metr. centnarów buraków i otrzymywano 214 kwart 100-procentowego spirytusu. Odliczywszy nieunikniony niedogon w ilości 5%, otrzymano 5287 litrów przedniego 96-procentowego spirytusu, poszukiwanego do robienia araku i likierów.

Koszta przerobienia 1000 metrcentnarów były następujące:

Buraki	540 rs.
Podatek od 400 hektolitrów zacieru	132 rs.
Węgiel 17,000 klg., 100 klg. po 60 kop.	107 „ 40 kop.
Kwas siarczany do przemiany cukru krystalicznego w owocowy 2)	15 „ 60 „
Światło, smary i t. d.	3 „ —
Zarząd i robotnicy	30 „ 60 „
Umorzenie budynków, machin i sprzętów wartości 60,000 rubli 10%	39 „ 60 „
razem	868 rs. 20 kop.

Podług powyższego, otrzymano z tysiąca metrcentnarów buraków 52,87 hektolitrów 96-procentowego spirytusu, który sprzedany hektolitr po 18 rub. dał ogólnego dochodu 951 rub. 66 k. Czysty dochód wynosił zatém 83 r. 46 k. Z kilogramu cukru otrzymano 54,5 litroprocentów spirytusu. Teoretyczna ilość wynosi 67,7. Różnica między praktyką powyższą a teoryą wynosi 19,5%. W powyższéj gorzelni otrzymywano niekiedy z kilogramu cukru 56,8 litr procentów, czyli 83,6% teoretycznéj ilości wody. Jeżeliby taką była ilość przeciętna wódki podczas całych 195 dni, wyniosłaby jéj wartość 992 r. 88 kop. W tym przypadku opłaciłoby się przerabiać nawet buraki zawierające 9% cukru.

Cykorya surowa i przyrumieniona.

Niemcy ubolewają, że wywóz od nich cykoryi surowéj i przyrumienionéj zmniejszył się w ostatnich latach o 58%, kiedy we Francyi ilość tego wyrobu nietylko trzyma się, ale nawet troszkę wzrasta. Z powodu skłonności naszego rolnictwa i przemysłu do naśladowania wiernego postępowania niemieckiego, zasługuje sprawa cykoryi na rozpatrzenie. Niemcy upatrują przyczynę mniejszego odbytu na cykoryę w niedostatku swéj staranności o ulepszenie korzeni cykoryi pod względem ich części skutecznych. Niemcy mówią: „Pracujemy nad poznaniem warunków powiększenia cukrowatości buraków cukrowych i pożywności ziemniaków i buraków kuchennych i pastewnych, a ulepszeniem korzeni cykoryi nie zajmuje się nikt.“ Powstaje tedy pytanie, które składowe chemiczne stanowią jéj części skuteczne? Wiadomo, że w skład cykoryi brunatnéj, czyli używanéj do zastąpienia kawy wchodzi 30 do 50% buraków cukrowych i mała jest różnica między cykoryą fabryczną czystą, a cykoryą zawierającą pół na pół buraków przyrumienionych. Nawet do robienia czekulady tańszéj jest używana cykorya półburakowa. Czarna kawa ani cykorya nie żywi. One ulepszają woń i smak mleka, ale nie powiększają jego strawności ani pożywności. Wielka część tworów strawnych jest niepożywna. Części pożywne surowéj kawy i surowéj cykoryi tracą swoją pożywność przez prażenie i stają się tylko pokrzepiającemi przez drażnienie nerwów. Kawa surowa zawiera kafeinę, ale kawa prażona jest wolna od kafeiny. Mimo to odżywia odwar kawy prażonéj w stopniu o wiele wyższym niż odwar cykoryi. Ożywiający smak i zapach swój zawdzięcza kawa prażona i jéj odwar prawdopodobnie tym tworom, któremi się różni od buraków i cykoryi. Odwar kawy działa podobnie do odwaru herbaty. Surowa kawa i herbata zawierają właściwe im gatunki garbnika. Obie zawdzięczają swoją woń prażeniu. Kawę praży się mocno. Suszenie liści herbaty jest za mocne do wydalenia z niéj tylko wody. Ono jest słabém prażeniem i nadaje liściom herbaty ich woń. Herbata i kawa zawdzięczają prażeniu swoje orzeźwiające działanie. Ich twory orzeźwiające powstają prawdopodobnie z ich garbnika przez prażenie liści jednéj, a nasienia drugiéj. Cóż tedy można w cykoryi ulepszyć, aby ją uczynić zdatniejszą do zastępowania części lub całości kawy? Powiększenie jéj obfitości w cukier lub drzewnik przyda się tak mało jak powiększenie jéj obfitości w przetwór gorzki jéj właściwy. Kresem jéj ulepszenia jest fałszowanie jéj pół na pół burakami jako wiele tańszemi niż korzenie cykoryi. Znaleźli się śmiałki, którzy chcieli iść daléj w kierunku taniości przez przymieszkę torfu. Cykorya taka znajduje się w handlu, ale mimo taniości nie doznaje pokupu.

Naukowe prace nad ulepszeniem cykoryi dla zastąpienia nią kawy mogą raczéj zaszkodzić niż pomódz fabrykacyi cykoryi, bo wykazują, że żołędź, zużyte liście herbaty i t. p. płody roślinne zawierające garbnik, mogą przez przyrumienienie dostarczyć lepszego surrogatu kawy niż jest cykorya czysta lub półburakowa.

1) Podajemy ten rachunek bez zmiany, chociaż niektóre jego dane są niezgodne z drugiemi, bo jest wzięty z praktyki.

2) Cukier krystaliczny nie fermentuje pod wpływem drożdży i wody. Chcąc go przerobić na spirytus, trzeba go kwasem siarczanym w cukier fermentujący zamienić.

ROZMAITOŚCI.

Zatruwanie wód miejscowych i okolicznych farbami alinowemi. W jednym z ostatnich numerów *Dziennika Łodzkiego* czytamy co następuje: Jak wiadomo w skład tych farb wchodzi arszenik, dwuchromian potażu i t. p. Woda zanieczyszczona farbami anilinowemi, wypuszczona z fabryk w Łodzi do rynsztoków, w części wsiąkając w grunt zatruwała wody miejskie, w części zaś odpływając wprost kanałami po za miasto, zanieczyszczała najbliższe rzeczki i stawy, znajdujące się w okolicy. Do jakiego stopnia farby te, zwłaszcza gdy z biegiem czasu nagromadzą się w znacznéj ilości, zabójczo działają na wszelkie istoty żyjące, przekonałem się naocznie zaraz z samego początku w r. 1874 za dojściem tych farb do Brussa. Najprzód wszystkie raki powychodziły na brzeg, gdzie zaraz pozdychały. Następnie ten sam los spotkał i ryby, bardzo nawet prędko po rakach. Zauważyłem, że najprzód zginęły płotki, potém okónie, szczupaki, karpie, a na ostatku liny, jako siedzące w szlamie, do którego farby nie dostały się tak prędko. Najdłużéj wytrzymały żaby, lecz i tych dzisiaj nie znajdzie tam nawet na lekarstwo. Ptaki z daleka omijają te wody, jak miejsce zaklęte. Nadmieniam przytém, że w miejscowościach wyżéj wymienionych są stawy kilkunastomorgowe, jak naprzykład w Chachule, która posiada przeszło dwudziestomorgową powierzchnię wody, w przecięciu od dwóch do trzech łokci głęboką. Nawet tak olbrzymie rezerwoary nie wystarczyły miastu dla pochłonięcia wód farbiarskich; wody te z każdym rokiem zatruwają dalsze okolice. Woda w tych stawach niezdatną jest do

żadnego użytku, inwentarz nie chce jéj pić. Podczas silnych upałów spragnione bydło, pijąc „nolens volens,“ w braku innéj, wodę z tych stawów padało na miejscu, jak o tém w swoim czasie donosili właściwéj władzy wójci gmin. Ciekawym w wysokim stopniu jest przebieg procesu, jaki zaraz z samego początku rozpoczął pan E., właściciel jednego z większych młynów wodnych, położonego pod miastem Łodzią, z fabrykantami wpuszczającymi farby do jego stawu. W r. 1874, widząc zdychające raki i ryby, powręczał pozwy panom fabrykantom, czyniąc ich odpowiedzialnymi za wszelkie straty, jakie w rybach, inwentarzu, drobiu i sianie w łąkach przez zatruwanie wód poniesie. Gdy to nie pomogło, znajdując się w coraz krytyczniejszém położeniu, z powodu zmniejszania się dochodów, powodowanego zatruciem wody, wystąpił na drogę karną. Sąd karny wyrokiem pierwszéj instancyi skazał fabrykantów na pięciotygodniowy areszt. Od tego wyroku fabrykanci appelowali, w skutek czego sąd kryminalny w Warszawie uwolnił ich od kary, a sprawę całą przesłał do osądzenia rządowi gubernialnemu piotrkowskiemu. Rząd gubernialny w r. 1876 na kollegialném posiedzeniu uznał fabrykantów za winnych i wydał decyzyę, aby natychmiast zbudowali filtry z rezerwoarami przy swych fabrykach. Postanowienie jednak to nie zostało wykonaném, a tymczasem w r. 1881 zanieczyszczenie stawu doszło do tego stopnia, że w młynie metale (srebro, miedź i mosiądz) czerniały, mieszkanie w młynie przy stawie stało się w lecie niemożliwém, ludzie zapadali na zdrowiu, dostawali silnego zapalenia oczu, skutkiem czego do roboty dostać ich niemożna było, przez co młyn jakiś czas musiał być nieczynnym. Z powodu reorganizacyi sądownictwa, dużo czasu upłynęło, nim sprawa przyszła znowu na wokandę, a tymczasem i fundusze na dalsze prowadzenie procesu wyczerpały się, przez co kwestya ta do dziś dnia została nierozstrzygniętą, a systematyczne zatruwanie wód postępuje coraz bardziéj. Stawiam teraz w konkluzyi pytanie: czy słusznėm i sprawiedliwém jest, aby panowie fabrykanci odpadkami swych fabryk zatruwali wody miejscowe, sąsiednie i dalsze, doprowadzając właścicieli tychże do ruiny i zupełnego upadku? Czyż na uczciwe załatwienie téj kwestyi niemożna znaleźć sposobu? Biorąc z punktu ogólno-społecznego, tak daléj być nie może. Tu już nie chodzi o wsie graniczące z miastem, gdyż zatrute wody obecnie rozciągają się po za Konstantynów, w promieniu dwumilowym i to po latach dziesięciu; przy tym samym wzroście miasta po upływie drugich 10-u lat, pytam się jaką przestrzeń ziemi zajmą wody zatrute? Czas ogromny przedsięwziąć jakieś środki. Łódź zbyt prędko wzrosła, rozwinęła się i zastała prawodawstwo nasze nieprzygotowaném, ztąd cała trudność w rozwiązaniu kwestyi.

Kłopoty z robotnikami rolnymi pod Radomiem. Niezwykłe upały, a po nich deszcze z towarzyszącém zawsze zimnem, które było oznaką gdzieś spadłych obficie gradów—przyśpieszyły na tyle dojrzewanie na raz wszystkiego, że biedny rolnik nie wiedział i w wielu jeszcze miejscach nie wie, do czego się brać, wszystko bowiem prosi się o sierp lub kosę, a wiatry i palące słońce żartuje sobie z utrapień rolnika, wytrząsając najdorodniejsze ziarno, które tylko ptaszkom na coś przydać się może. I tak to całoroczny trud rolnika, zmianami atmosferycznemi zniszczony, niczém wynagrodzić się nie da, bo najemnik korzystając jak zwykle z większego zapotrzebowania, stawia, jak pisze *Gazeta Radomska*, warunki nieraz tak wygórowane, że po ścisłych obliczeniach rolnikowi nie zostaje na zaspokojenie koniecznych potrzeb. A jeśliby ktoś miał ochotę posądzić o przesadę, niech wie, że jeśli rolnik zmuszony płacić robotnikowi od sierpa nawet 50 kop. i życie, toć chyba po opędzeniu takich kosztów wiele mu zostać nie może. Wprawdzie nie wszędzie płacono tyle, jednakże w wielu miejscowościach przy zupełnym braku rąk do pracy, dla ich pozyskania musiano aż do takiego niepraktykowanego maximum cenę wynagrodzenia podnieść, stwarzając naturalnie konkurencyę sąsiadom. A wyjątkowa ta cena tak dalece uzuchwaliła folwarczną służbę stołową, że ta albo szuka okazyi, albo wprost bez przyczyny rzuca służbę, wyrzekając się nawet należnych zasług w nadziei, że i tę stratę z sowitym naddatkiem zdoła sobie chwilowym zarobkiem wkrótce powetować, będąc pewną, że takie lekceważenie obowiązków ujdzie bezkarnie, z powodu niechęci pracodawców do dochodzenia strat na drodze sądowéj. Pożądane więc byłoby, aby pp. rolnicy dla przykładu udawali się pod opiekę prawa, aby zapobiedz zgubnéj demoralizacyi ludu na przyszłość.

Ciekawe zjawisko. Czytamy w *Korrespondencie Płockim:* Dnia 22-go lipca r. b. burza połączona z gwałtowną ulewą, grzmotami i uderzeniem kilku piorunów, przeciągnęła w porze popołudniowéj w okolicy Bodzanowa; po przejściu jéj po nad wsią Podleck w gm. Łubki, zauważono na około zarybionego stawu do dworu należącego, a po za wsią położonego, wyrzuconych na ląd kilkadziesiąt nieżywych szczupaków, z których każdy po kilka funtów ważył. Staw zaś około 200 prętów kwadr. obejmujący, głęboki, niezarosły, czystą wodę zwykle mający, pokryty był zieloną pleśnią zwykłą wodom zepsutym. Na powierzchni jego pływało kilkadziesiąt ryb nieżywych, co dało powód do zajęcia się natychmiastowém ich wyłowieniem dla uniknięcia psucia się. Po kilkakrotném zaciągnięciu sieci, wydobyto około 800 sztuk różnéj wielkości nieżywych szczupaków, okóniów i płoci. Wszystkie te ryby tkwiły prostopadle łbami w szlamie, którym miały zapełnione otwory ustne i podskrzela. To samo zauważano poprzednio u większych sztuk znalezionych na brzegach. Z wyżéj opisanych gatunków ryb, przy połowie nie wydobyto ani jednéj żywéj; natomiast karasie wyciągano żywe i zupełnie zdrowe, i te w tym stanie utrzymują się dotąd. W czasie burzy miejscowi ludzie zauważyli uderzenie piorunu, czy to w sam staw, czy też w pobliżu niego. Zachodzi pytanie, czy przyczyną uśnięcia ryb było właśnie to uderzenie piorunu? a w takim razie dla czego karasie pozostały żywemi? Może nastąpiło spadnięcie z ulewą jakiéjś substancyi trującéj dla jednych a nieszkodliwéj dla innych ryb; lecz wtedy jak wytłómaczyć wyrzucenie na ląd kilkudziesięciu dużych szczupaków? Radzibyśmy mieć wyjaśnienie opisanego faktu przez ludzi kompetentnych. Nadmieniam, że w parę godzin przed burzą, przechodzący koło opisanego stawu ludzie, zauważyli rzucające się w górę szczupaki, co zwykle się trafia w czasie upałów przed deszczem; były one zatém zdrowe i uśnięcie ich tylko niezwykłemu jakiemuś wypadkowi w trakcie burzy przypisać należy. Nadto trzeba tu dodać, że zielona pleśń na wodzie po téj ulewie, i w innych miejscowościach, jak np. we wsi Woźniki zauważana była, nawet na kałużach z deszczu zebranych, w zarybionych jednak stawach żadnéj szkody nie zrządziła.

Przeciw molom używany bywa w nowszych czasach z wielkim skutkiem czysty naftalin. Środek ten odznacza się tém, iż ludziom i przedmiotom nie szkodzi wcale, natomiast wszakże owady zabija bez litości. Ponieważ jednak użycie go w formie proszku lub kryształów nie jest dogodne, więc Max Elb w Dreźnie wyrabia papier naftalinowy nadający się bardzo znakomicie ku temu celowi. Papier ten opatrzony po obu stronach twardą, szklistą powłoką naftalinu, wkłada się pomiędzy suknie. Jeżeli po pewnym przeciągu czasu zajrzymy do skrzyni, w któréj się znajduje przechowana odzież, w takim razie jako oznakę dobrego skutku spostrzeżemy, że z owych szklistych powłok nie ma nawet śladu, i że pozostał tylko czysty papier, naftalin bowiem ulotnił się i przesiąknął suknie, chroniąc jéj w ten sposób przed molami. Lekki zapach tego środka znika z sukien po pierwszém wytrzepaniu i przewietrzeniu.

Sprawozdanie tygodniowe

Giełdy zbożowéj w Gdańsku.

Gdańsk dnia 15 sierpnia 1885 r.

W zeszłą niedzielę padał tu obfity deszcz przez cały dzień, następnie wypogodziło się, i temperatura w ciągu całego tygodnia była ciepłą, ale od wczoraj znów się oziębiła. Wiatr wciąż się zmieniał.

W Nowym-Yorku notowania pszenicy w tym tygodniu były chwiejne z tendencyą zniżkową, ostatecznie płacono za pszenicę loco 99¼ ct. w obec 1 dol. przed ośmiu dniami, na październik 1 dol. 2³/₈ ct. Cena zaś mąki pozostała bez zmiany 3 d. 85 ct. Zapasy kontrolowane w skutek dowozów tegorocznéj pszenicy zwiększyły się ponownie o 700,000 buszli i wynoszą obecnie 39,100,000 buszli w obec 39,400,000 buszli przed tygodniem. Wywieziono w ostatnim tygodniu do Europy z atlantyckich portów Ameryki północnéj: Do Anglii 45,000 kw. przed tygod. 65,000 kw.
Do Francyi 14,000 kw.
Do innych krajów Europy 8,000 kw. „ 3,000 kw.
Z Kalifornii do Anglii 8,000 kw. „ 28,000 kw.

Równocześnie w Nowym-Yorku w roku zeszłym cena pszenicy była loco 91¼ ct., na październik 93⅜ ct., cena mąki 3 d. 35 ct., zapasy zaś kontrolowane wynosiły 16,550,000 buszli, a wywóz do Europy w odpowiednim tygodniu 213,000 kw. pszenicy.

W Anglii również i w tym tygodniu nie było żadnéj zmiany w handlu pszenicą, ceny pozostają też same, usposobienie jednak jest słabe i zapotrzebowania małe, dopiero dowozy nowéj pszenicy mogą sprowadzić jakąś zmianę w nastroju, czy jednak na korzyść lub też na szkodę teraźniejszych cen, tego niemożna jeszcze przewidzieć, z jednéj bowiem strony znaczniejsi młynarze angielscy posiadają jeszcze znaczne zapasy, z drugiéj strony gatunek tegorocznéj pszenicy angielskiéj nie jest zadowalający, ponieważ rdza zbyt posiadła ziarno, a okazane próby nowéj pszenicy angielskiéj Talawera zdradzają ślady zawczesnego dojrzenia. Z nastaniem jednak chłodniejszéj temperatury dojrzewanie a zatém i żniwo nieco się opóźniły. Dowozy zarówno angielskiéj jak i obcéj pszenicy są zawsze jeszcze obfite, i krajowe wynosiły w tym tygodniu 38,070 kwr. po cenie przeciętnéj 33 sh. 6 d., w obec 35,027 kwr. po cenie przeciętnéj 34 sh. 1 d. i w obec 29,758 kwr. po cenie przeciętnéj 37 sh. 6 d. równocześnie 1884 r. importowano zaś: 1,253,377 ctr. pszenicy, 158,581 ctr. mąki, w obec 1,428,730 ctr. pszenicy, 257,313 ctr. mąki, przed tygodniem i w obec 1,241,401 ctr. pszenicy, 315,853 ctr. mąki, równocześnie roku zeszłego. Z płynących ładunków przybyło wiele do brzegów angielskich, właściciele trzymali się mocno, sprzedaż jednak była trudną, nabywcy bowiem usposobieni byli słabo i 13-go b. m. pozostało jeszcze 13 ładunków niesprzedanych. Rachując po 6-ty sierpnia, płynie do portów angielskich 1 893 000 kwr. pszenicy, w obec 1 919,000 kw. pszenicy przed ośmiu dniami i w obec 1,581,000 kw. pszenicy równocześnie 1884 r.

Z Londynu depeszowano w poniedziałek: pszenica spokojnie, stale, mąka mocno. Owies ospale. Groch i fasola ¼ sh. taniéj; ze środy: rynek zbożowy spokojnie, ceny poniedziałkowe, ładunki pszenicy przybyłe trzymają się stale. Obcéj pszenicy dowieziono w ubiegłym tygodniu 76,171 kwr. w obec 83,029 kw. przed ośmiu dniami. Liwerpol z wtorku: pszenica 1 p. wyżéj, mąka mocno. Hull pszenica bez zmiany. Leith ze środy: zboże bardzo spokojnie, nominalnie bez zmiany. We Francyi, jak również i w Paryżu ceny pszenicy i mąki były niższe. W Belgii usposobienie na pszenicę i mąkę jest słabe. W Hollandyi cena pszenicy poszła o 1 guld. w górę, żyta zaś pozostała bez zmiany. Prowincye Nadreńskie miały stały nastrój. W Austro-Węgrzech ceny były tańsze, w Berlinie zaś cena pszenicy nieco spadła, a żyta pozostała bez zmiany.

Na naszym rynku handel pszenicą nie doznał żadnéj zmiany i był prawie w zastoju, gdyż dowozy były nieznaczne, a widoki dla naszych wywozowców sprzedaży za morze chociażby z najmniejszym zarobkiem wcale się nie polepszyły. Również i zapasy konsumcyjne zdaje się dostatecznie są zaopatrzone, bo nie okazują najmniejszego zapotrzebowania. Cały tygodniowy obrot ograniczył się na 350 ton. Nowa tegoroczna pszenica jest jedynym towarem, któren odbiór znajduje i jest uwzględniany, ale téj jeszcze zbyt mało podano i należy się obawiać, by przy zwiększonych dowozach popyt i na nią się nie zmniejszył, jeśli tymczasowie nie uda się poczynić sprzedaży za granicą. Płacono w tym tygodniu za krajową jasno-pstrą obsadzoną żytem 129 fun. 165, polską tranzyt pstrą 123/4, 124/5 f. 142½, za nową polską tranzyt jasną, nieco śniedzistą 128 f. 144, wysoko pstrą 130/1 f. 150, ruską tranzyt girkę 122 f. 120, 123/4 f. 125, jasno-pstrą 122 f. 143, nową ruską tranzyt czerwoną obsadzoną 130/1 funtów 136, łagodnie czerwoną 129/0 f. 141, mocno czerwoną szklistą 134/5 f. 144, pstrą trochę śniedzistą 127 f. 140, pstrą 126/7 f. 141, jasno szklistą ale szczupłą 124 f. 125, 126 f. 146 mr. za tonnę. Pud 111—118 kop. Termina na wrzesień-październik 146½, 146, 145½, 144, 144½ płac., ostatecznie 144½ żąd. i ofiar., paźdz. listopad 147½ 145½ płac., ostatecznie 146 żąd., 145½ ofiar., listopad-grudzień 147 płac., ostatecznie 147½ żąd., 147 ofiar., kwiecień-maj 152 płac., ostatecznie 147½ żąd, 147 ofiar. Wymówiono 109 ton.

Żyto loco przy niewielkim dowozie znajdowało jeszcze zawsze niezły popyt, choć po nieco niższych cenach i sprzedano 550 ton. Płacono za 120 f. za krajowe 125, 126, bardzo piękne, ciężkie 128, wilgotne 120, 122, 123, polskie tranzyt 105, stare 103 mr. za tonnę. Pud = 84—85 kop. Termina na wrzesień-październik krajowe 127, 128, 127 pł., dolnopolskie 109, 106 płac., ostatecznie 107 żąd., 106½ ofiar., nowe dolnopolskie 109 płac., tranzyt 108½, 106, 106½ płacono. Wymówiono 50 ton.

Jęczmień spokojnie, krajowy, nowy duży 110 fun. 123, 111 f. 122, 112 f 125, mały 105 f. 115, ruski tranzyt stęchły 83 mr. za tonnę. Od 98=100 kop. pud.

Lnica loco ruska tranzyt 181 i 186 mr. za tonnę.

Otręby pszenne ruskie z rewersem średnie 3,80, grube 3,85 mr. za centnar.

Rzepik zimowy stale, przy małém zaofiarowaniu, płacono za krajowy według gatunku 192, 193, 195, 198, pośledni 160, 185, polski tranzyt 195, ruski tranzyt bez rewersu 190 mrk. za tonnę. Pud 150=154 kop.

Rzepak zimowy na początku tego tygodnia staléj, w końcu słabiéj i niżéj. Nizkie ceny oleju i brak popytu z zagranicy nie pozwalają przypuszczać polepszenia teraźniejszych cen. Płacono ostatecznie za krajowy 194, 195, za lepszy 198, wilgotny 185, 187, 190, ruski tranzyt z pleśnią 183 mr. za tonnę. Pud 154=158 kop.

Okowita loco 42,75, 42.25 za litrów % płac.

Ostatnie kursa berlińskie: banknoty austryackie 163,00 rossyjskie 200,80. Kr. ter. weks. Warsz. 200,90.

Sobota dnia 15 sierpnia.

Pogoda bez zmiany. Wiatr zachodni.

Na pszenicę loco i na dzisiejszym również rynku usposobienie było słabe i ledwie z trudnością zdołano sprzedać 70 ton. Płacono za krajową nową, ordynarną, śniedzistą 120 f. 134, łagodnie czerwoną 126/7 f. 158, szklistą 129 f. 161, za ruską tranzyt czerwoną obsadzoną 121/2 f. 125, za nową pstrą stęchłą wilgotną 116 f. 127, czerwoną obsadzoną 131/2 f. 135, dobrą pstrą 129 f. 144, jasną szklistą szczupłą 132 f. 148 mr. za tonnę. Termina tranzyt na sierpień 142 płac., wrzesień-październik 143½, 143 płac., październik-listopad 144 żąd., 143½ ofiar., listopad-grudzień 146, 145½ płac., kwiecień-maj 151 żąd., 150½ ofiar. Cena regulacyjna 142.

Żyto loco stale. Obrot 210 i płacono za 120 f. krajowe według gatunku 124, 125, 126, polskie tranzyt 105, 106, polskie stare stęchłe 104, ruskie tranzyt 105 mr. za tonnę. Termina na wrzesień październik krajowe 127 żąd., 126 ofiar., dolnopolskie 106½ żąd., 106 ofiar., tranzyt 106 żąd., 105½ ofiar. Cena regulacyjna 126, dolnopolskie 105, tranzyt 104.

Jęczmień loco spokojnie, krajowy mały 101/2 f. 105 marek za tonnę.

Lnica loco ruska tranzyt 184, 185 mr. za tonnę.

Rzepik zimowy loco bez zmiany ruski tranzyt 186, pośledni 170 mr. za tonnę.

Rzepak zimowy loco bez zmiany, dobry krajowy 195, 196, wilgotny 175, 182, 187, 188, polski tranzyt 188, ruski tranzyt 193 mr. za tonnę.

Rossyjskie banknoty: Berlin 200,80, Gdańsk 201,80.

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 8 (20) Августа 1885.